

## Rezygnacja prezesa Koła Polskiego.

Prezes Koła Polskiego, dr. Stanisław Łazarski, rozesał pisma następującej treści:

„Do Wielmożnych Panów Wiceprezesów Koła Polskiego w Wiedniu.

15. września 1917 o godzinie 10 przed południem w sali Koła Polskiego w Wiedniu.

Porządek dzienny: 1. Załatwienie rezygnacji Prezesa Koła; 2. Uchwały w sprawach politycznych i gospodarczych.

Dr. Stanisław Łazarski.

Rezygnacja prezesa Koła Polskiego nie jest by-

od obecnego charakter, przyniesie także daleko idące zmiany w składzie jego komisji parlamentarnej.

## Nasi nad Soczą.

W ciągu jedenastej bitwy nad Soczą odznaczył się chlubnie i galicyjski pułk piechoty nr. 56, rekrutujący się z Wadowic i okolicy.



Komendant 56 p. p.

z swym adjutantem.



Nasi nad Soczą:

Msza polowa poza frontem w dniu urodzin cesarza Karola.

Ponieważ dokonane w ostatnich dniach ugrupowanie stronnictw w Kole Polskiem niewątpliwie wyłoni potrzebę zmiany w zasadach i osobach kierownictwa tegoż Koła — przeto pragnąc umożliwić jak najrychlej P. T. Członkom Koła wolną rękę swobodnego wyboru, składam niniejszem powierzone mi obowiązki prezesa Koła, a zarazem zarządzam posiedzenie Koła, celem przyjęcia mej rezygnacji i powzięcia dalszych uchwał, na dzień 15. września 1917 o godzinie 10 przed południem w sali Koła Polskiego w Wiedniu.

Kraków, 4. września 1917.

Dr. Stanisław Łazarski.

„Posiedzenie Koła Polskiego odbędzie się dnia

najmniej niespodzianką dla polskich kół poselskich, jest bowiem konsekwencją wydarzeń z dnia 2. września.

Wybór nowego prezesa nad Koło i na zewnątrz zdecydowane oblicze, zgodnie z przesunięciem się punktu ciężkości w stronę nowej większości. Podobno i demokracja polska odczuwa potrzebę nawiązania ściślejszej łączności z nową większością, a to na zasadzie deklaracji, zgłoszonej przez posła Jahla w dniu 2. września.

Usunięcie się natomiast konserwatystów od współpracy w Kole Polskiem uważane jest za nieprawdopodobne.

Dzień 15. września nada więc Kołu zgola różny

Od chwili wybuchu wojny na froncie, raz na tym, to znów na owym, wszędzie popisał się nalezyście, zyskując sobie uznanie i budząc szczerą podziw swem męstwem i wytrwałością.

Gdy zdawało się, że fala nieprzyjacielska zaleje i Kraków, wtedy żołnierz tego pułku bagnetem uderzył drogę armii oswobodzicielskiej, biorąc brawurowym szturmem wzgórze „Pustki” pod Gorlicami i odtąd bez wytchnienia ścigał ustępującego wroga.

Stamtąd poszedł do wschodniej Galicji, a zmuszony opuścić swe stanowiska, bronił się z bezprzykładnym bohaterstwem i poświęceniem.

W zimie 1916 roku, tak srożej, jakiej ludzie nie pamiętali, pułk zajął pozycje w Karpatach. Tu



Z frontów bojowych: Patrol bułgarski, badający z wałów starej cytadeli zatokę i okolice Kawalli.

(Fot. Bufo).